



Sztuka polska: Krzesza Chopin



Sztuka polska: Wł. Tetmajera Żniwa.

czyż nie poczyną odzywać w pełnym majestacie swojej powagi i powabem swego uroku. Złotą nić pieśniarskiej tradycji ujmuje nowo założone krakowskie „Echo”, a piękne słowa „Hasła”, jakim powitało ono słuchaczy pierwszego inauguracyjnego koncertu karzą wierzyć, że cel swój pojmuje jako wzniosłe

jedność tonu, a piękność frazowania, umiejętność oddania nadzwyczajnych subtelności i dynamicznych odcieni. Skutecznie zaznaczyła się w tym względzie praca, jaką poświęcają chórowi dwaj jego dyrygenci: B. Walewski i J. Isakowicz.

bieżących wystaw, urządzają interesujące wystawy zbiorowe artystów o wybitniejszej indywidualności. Bardzo też często artyści, których dla ich oryginalności i odrębności zasad w sztuce nie przyjmowano do oficjalnych salonów — w takich właśnie salonach prywatnych, urządzali swe wystawy, dając poznać publiczności dzieła swej twórczości. Prawie wszyscy impresyoniści francuscy i niemieccy urządzali swe wystawy, dając poznać publiczności dzieła swej twórczości. Prawie wszyscy impresyoniści francuscy i niemieccy urządzali swe wystawy w paryskich, wiedeńskich lub monachijskich „Sa-

Sztuka polska.

Życie artystyczne w Krakowie mimo dużej liczby tworzących tutaj artystów, nie objawiało się dotąd na zewnątrz tak silnie, jak się to dzieje



Sztuka polska: Szymanowski: Wiatr ha'ny.



Krakowianie Towarzystwo „Echo” Członkowie Towarzystwa śpiewackiego „Echo”.

posłannictwo.. Zastępę niepodzielną w stworzeniu nowego chórowego zespołu zdobył p. Maryan Fontana który dzięki swej gorliwej pracy potrafił stworzyć chór już doskonały. Zdumiewająca jest jedność śpiewacza, jaką ten chór osiągnął po kilku zaledwie miesiącach istnienia. 50 indywidualności złączyło się w tym zespole w jedną duszę muzyczną, posłuszną każdemu skinieniu batuty, a równocześnie promieniującą szerokim zasobem pierwiastków śpiewaczej inteligencji i chórowego doświadczenia. Nad zwyczajną jest precyzja rytmiczna, pełna blasku

w innych kulturalnych miastach Europy. Za granicą kwitnie bujnie nie tylko twórczość artystyczna, ale także panuje żywy ruch w nabywaniu i rozsprzedaży dzieł sztuki. We Francji, Anglii, Włoszech i Niemczech, w każdym prawie większym mieście, gdzie jest silnie rozwinięte życie artystyczne — oprócz oficjalnych wystaw, oprócz salonów towarzystw Sztuk pięknych, istnieją także prywatne salony dzieł sztuki, których właściciele obok

lons d'art”. Bernheim jeun, Druet w Paryżu, Mietke i Kende we Wiedniu i t. d. urządzali i urządzają często peryodyczne wystawy modernistycznych malarzy i rzeźbiarzy. U nas w Polsce dopiero od niedawna istnieją takie „Salony”, prowadzone na wzór zagranicznych. W Krakowie, jest takich „salonów” kilka. Jednym z największych jest to „Salon sztuki” przy ul. Szpitalnej, w którym znajdują się obrazy niezrównanego mistrza J. Fałata, płótna batalistyczne W. Kossaka, dalej znakomite dzieła Malczewskiego, Szymanowskiego, Krzesa, Tetmajera, Wyczółkowskiego, Stachewicza, Axentowicza, Filipkiewicza, Bratkowskiego, Uziembły, Wodzinowskiego, Zelechowskiego i innych. Osobny dział stanowią obrazy dawniejszych mistrzów, dla pośród których wyróżniają się bajeczne rysunki i akwarelle mistrza J. Matejki, wspaniały obraz T. Ajdukiewicza p. t. „Karawana na pustyni” i inne. Wobec pokątnego handlu obrazami, wobec napotykanego tak często u naszej publiczności nie oryentowania się w rzeczach sztuki, „Salony” takie są nader pożądane, ale powinny podpadać pod kontrolę ministerstwa kultury i sztuki, aby ono czuwało nad ich poziomem artystycznym i obroną artystów, którzy obsyłają te wystawy.

I. C.



Sztuka polska: W. Kossaka: Karawana na pustyni.

